Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Roman Fengler. za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 367

Poznań, sobota dnia 13 sierpnia 1932

Rok XXVII

Przed wyrokiem na Piekuckiego i towarzyszy

Proces wywołał w Poznaniu duże zainteresowanie — Tłumy publiczności przed gmachem sądowym — Wyrazy oburzenia pod adresem oskarżonych

Sensacyjny proces przeciwko Piekuckiemu i towarzyszom, przerwany we środę późnym wieczorem, wznowiono wczoraj o godz. 12,30. Oskarżeni oczekiwali w przedsionku, gdzie obserwowała ich licznie zgromadzona publiczność. Oskarżony Piekucki starał się wywołać wrażenie, że mało co robi sobie ze sprawy i nucił pod nosem jakąś piosenkę.

Rozprawa w dalszym ciągu toczyła się przy drzwiach zamkniętych. W kuluarach sądu i na ulicy, przed gmachem, stale zbierały się grupki ciekawych, którzy chcieli zasięgnąć informacyj o przebiegu procesu. Do gmachu sądowego niełatwo było się dostać, gdyż każdego legitymowała policja i niepowołanych nie wpuszczano. Dalszy znów posterunek policyjny znajdował się w przedpokoju, prowadzącym do sali rozpraw. Wiele osób godzinami wyczekiwało w korytarzach, aby przy otwarciu drzwi zobaczyć kogoś z oskarżonych lub usłyszeć chociażby urywki z zeznań świadków, albo przemówienia prokuratora czy obrońców, których było aż siedmiu.

W dniu wczorajszym sąd przesłuchał jeszcze kilku świadków, poczem zabrał głos oskarżyciel publiczny, prokurator Hrabyk, a następnie obrońcy.

Pod wieczór przed gmachem sądowym poczęły gromadzić się tłumy publiczności, gdyż przypuszczano, że wyrok, stosownie do zapowiedzi, ogłoszony zostanie między godz. 20 a 21. Tymczasem same tylko przemówienia stron trwały do godz. 22, poczem zapowiedziano, że wyrok ogłoszony będzie dziś, w sobotę, o godz. 11 przed południem.

Około godz. 22,30 otworzyły się drzwi sali rozpraw nr. 66-67 i wyszli z niej najpierw znużeni adwokaci, za nimi oskarżeni, a w końcu przewodniczący, wiceprezes Kornicki, i sędziowie wotanci.

Tymczasem przed bramą zgromadzili się ciekawscy, którzy dopytywali o treść wyroku. Gdy jednak usłyszeli, że wyrok zostanie ogłoszony dopiero w dniu dzisiejszym, poczęli wyrażać swe niezadowolenie, lecz nie odchodzili, gdyż chcieli z bliska przyjrzeć się oskarżonym. Tłum był usposobiony dla podsądnych nieprzychylnie, często padały wyrazy oburzenia, a gdy oskarżeni znaleźli się na ulicy, krzyczano: „Gdzie jest bohater? — pokażcie go!", wskutek czego oskarżeni szybko zniknęli w sąsiednich ulicach.

Jak bardzo społeczeństwo interesuje się tym procesem, świadczą liczne telefony do redakcji naszej w ciągu wczorajszego wieczora.

W dzisiejszym numerze wieczornym szczegółowo poinformujemy Czytelników o wyroku i jego motywach. (z)

Onegdaj odbyły się w Vannes wielkie uroczystości z okazji 400 rocznicy przyłączenia Bretanji do Francji. Z ramienia rządu wziął w uroczystości udział premjer Ed. Herriot, którego widzimy w otoczeniu najpiękniejszych Bretanek w strojach ludowych.

Groźny pożar w Łodzi

Łódź, 12. 8. (PAT.) Dziś nad ranem straż ogniowa zaalarmowana została meldunkiem o groźnym pożarze, który wybuchł o godz. 4 w przędzalni Tykocinera, pracującej obecnie na 3 zmiany.

Okazało się, że robotnik, przechodząc z belą towaru, zaczepił o przewody elektryczne i spowodował w ten sposób krótkie spięcie. Po chwili w składzie odpadków wybuchł pożar, który rozszerzył się z gwałtowną szybkością. Dzięki sprężystej akcji straży ogniowej, która przybyła w liczbie kilku oddziałów, pożar stłumiono po upływie 2 godzin. Straty są bardzo poważne i wynoszą około 400.000 zł.

Fabryka była ubezpieczona na 200 tysięcy dolarów.

Uprowadzenie córeczki konsula amerykańskiego w Warszawie

Podejrzenie o porwanie dziecka pada na byłą bonę, którą niedawno oddalono

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu dwoje dzieci konsula amerykańskiego Stuarta Mac Müllera udało się na przechadzkę do parku Ujazdowskiego, leżącego vis a vis mieszkania rodziców. Dzieci, 4-letni chłopczyk i 5-letnia dziewczynka, były pod opieką bony Niemki. W pewnej chwili bona zaniepokoiła się dłuższą nieobecnością dziewczynki i zaczęła jej szukać po całym parku, ale bezskutecznie. Dziewczynka zaginęła. Bona wszczęła alarm i zawiadomiła rodziców, ale wszelkie poszukiwania służby parkowej okazały się bezcelowe. Uwiadomiono policję, która rozesłała ostrzeżenia radjotelegraficzne.

Podejrzenie uprowadzenia dziecka pada na b. bonę, którą niedawno oddalono. Do wieczora starania odnalezienia dziewczynki nie były uwieńczone pomyślnym wynikiem. (w)

Lot prof. Piccarda

Bern, 12. 8. (PAT.) Wobec niepomyślnej pogody, prof. Piccard postanowił odłożyć swój lot do stratosfery.

Bruksela, 12. 8. (PAT.) Fundusz narodowy badań naukowych otrzymał telefoniczną wiadomość z Zurychu, że prof. Piccard dokona drugiego lotu w stratosferę już w sobotę rano.

Pod zawaloną ścianą

Bielsko, 12. 8. (PAT.) Dziś w południe zawaliła się ściana kamienicy, wznoszonej przy ul. Grunwaldzkiej.

4 robotników odniosło ciężkie rany a 2 lżejsze.

Echa katastrofy samochodowej pod Limanową

Kraków, 12. 8. (PAT.) W dniu wczorajszym p. Rayska przewieziona została do Warszawy i umieszczona w szpitalu mokotowskim. Stan zdrowia jej nie budzi obaw. P. Rayska odniosła ciężkie obrażenia, doznając złamania prawego obojczyka, uszkodzenia prawej łopatki i klatki piersiowej oraz ogólnego wstrząsu nerwowego.

(P. Rayska odniosła rany w czasie katastrofy samochodowej pod Limanową, w czasie której został zabity dowódca 2 p. lotn. płk. Jasiński — uw. Red.)

Z Izby przem.-handlowej w Warszawie

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Dyrektorem warszawskiej Izby przemysłowo - handlowej został mianowany Józef Jakubowski, długoletni dyrektor Rady Zrzeszeń Kupieckich w Warszawie. (w)

W Hiszpanji znów palą klasztory i kościoły

Nowe zajścia w Sewilli — Aresztowanych generałów przewieziono do Kadyksu

Gremada, 12. 8. (PAT.) Nocy ubiegłej ekstremiści podpalili klasztor św. Tomasza i kościół św. Mikołaja.

Sewilla, 12. 8. (PAT.) Według ostatnich wiadomości z Sewilli, wszędzie powrócono do pracy. Ruch na ulicach normalny. Przed gmachami rządowemi stoją oddziały wojskowe.

Paryż, 12. 8. (PAT.) Z Sewilli donoszą, że w czasie, gdy tłum domagał się wypuszczenia na wolność więźniów, zaszedł następujący incydent:

Gubernator zezwolił na uwolnienie tylko pewnej kategorji więźniów politycznych. Tłum jednak domagał się wypuszczenia wszystkich więźniów bez względu na charakter przestępstwa czy przekroczenia. Żądaniu temu gubernator odmówił. Wywiązała się bójka z policją, w czasie której 1 policjant został zabity, a kilka osób odniosło ciężkie rany.

Według ostatnich wiadomości z Sewilli, przywódca organizacji faszystowskiej, dowiedziawszy się o ucieczce gen. San Jurio, popełnił samobójstwo.

W Santa Fe w czasie zamieszek i strzelaniny, jaka się wywiązała, 1 osoba została zabita a 3 odniosły ciężkie rany.

Dziś opuściła port Huelva kanonierka „Lauria", na której pokładzie znajduje się kilku generałów oraz syn gen. San Jurio, który towarzyszył swemu ojcu w ucieczce i razem z nim został aresztowany. Aresztowani mają być osadzeni w więzieniu w Kadyksie.

Na kresach grasują bandy opryszków

Dotychczas ujęto 24 osoby, które oddano w ręce prokuratora

Warszawa, 12. 8. (PAT.) W powiecie Kamień Koszyrski pojawiły się grupy bandyckie, złożone z elementów przestępczych, które dokonały kilku napadów rabunkowych. Miejscowe organizacje wywrotowe usiłowały ująć działalność bandycką tych elementów pod swoje kierownictwo i nadać jej charakter ruchu masowego. Zamierzenia te zostały sparaliżowane w zarodku.

Energiczna akcja organów bezpieczeństwa doprowadziła do zlikwidowania istniejących grup bandyckich i ujęcia 24 osób, które oddano w ręce władzy prokuratorskiej. Do likwidacji band w znacznym stopniu przyczyniła się miejscowa ludność, która wydała bandytów w ręce władz.

25-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 4. klasy 25 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na numery następujące:

30 000 zł plus premja 1000 zł — nr. 73 171,

15 000 zł — nr. 53 554,

5 000 zł — nr. 140 029.

Wrażenia ze Wschodu

Sztuczki niemieckiego radja — Rewolucja czy jarmark w Berdyczowie? — Bakszisz, bakszisz!

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Około 1 kwietnia, tuż przed wyjazdem pielgrzymki polskiej do Ziemi Świętej, radjo berlińskie podało wiadomość, że w Egipcie i Palestynie grasuje dżuma i cholera, wskutek czego wstęp na te ziemie został dla obcokrajowców zamknięty. Wywołało to w Polsce zrozumiałą konsternację. Jednakże generalny konsulat angielski w Warszawie, zapytany o to telefonicznie, oświadczył, że nie otrzymał w tej mierze żadnych informacyj. Wobec tego pielgrzymka polska wyruszyła z Krakowa zgodnie z programem dnia 5 kwietnia. Dalsze informacje, zebrane po drodze, wykazały, że wiadomość, podana przez główną radjostację niemiecką, jest pozbawiona wszelkich podstaw. Wielu jednak z pośród nas zaintrygowała poważnie kwestja, co mogło skłonić radjostację berlińską do puszczenia w świat takiej kaczki. Rozwiązania tej zagadki byliśmy niemniej ciekawi, jak zobaczenia prastarej ziemi faraonów.

Pomijam tu jako do tematu nienależące, chociaż bardzo ciekawe, wrażenia z państw bałkańskich, i przejdę wprost do pierwszego głównego etapu naszej podróży, t. j. do Egiptu.

Wsiadając w Pireusie na statek, który na dziobie miał wypisaną nazwę „S. Roda", co niektórzy nasi towarzysze tłumaczyli z humorem jako „Środa", byliśmy przekonani, że stosownie do programu wylądujemy w Aleksandrji. Tymczasem na morzu parowiec nasz otrzymał z Kairu przez radio wskazówkę, aby zawinął do Port Saidu. Ten i ów przyjął to jako dobrą wróżbę, ponieważ wyraz „saida" oznacza w języku arabskim „szczęście". Co do mnie zaś, cieszyłem się z tej zmiany dlatego, że oto niespodzianie nadarzyła się sposobność zobaczenia z bliska ósmego cudu świata, kanału suezkiego.

Po dwóch dniach jazdy po morzu Śródziemnem zobaczyliśmy przed sobą wąski skrawek lądu, a niebawem wyłonił się z morza obszerny port, a za nim miasto. Na spotkanie nasze wyruszyła cała flota łodzi i łódek, których naliczyć było można conajmniej kilkadziesiąt. Zarazem doszedł naszych uszu tak piekielny wrzask, że zdawać się mogło, iż w Egipcie wybuchła rewolucja, trzęsienie ziemi, lub inna podobna katastrofa. Marynarze atoli wytłomaczyli nam, że to poprostu krajowcy, którzy wyjechali naprzeciw nas, trochę się pomiędzy sobą kłócą o prawo przewożenia bagażu i pasażerów na ląd. Obraz zaś, który się tymczasem roztoczył u naszych stóp, dokoła parowca, przypomniał raczej bitwę morską. Arabowie w łodziach darli się w niebogłosy i rozpychali się wzajemnie. Czasem ktoś kogoś zdzielił przez łeb, a pozatem widać było jakąś żywą gestykulację, której oczywiście nie rozumieliśmy.

Jeszcze przed opuszczeniem statku zapoznaliśmy się też ze słowem „bakszisz", które nas odtąd nieustannie prześladowało. „Bakszisz" oznacza tyle, co dar, prezent. Otóż na każdym kroku, gdziekolwiek się tam cudzoziemiec obróci, wszędzie i zawsze, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, począwszy od dzieci, które zaledwie pierwsze wyrazy wymawiają, wyciągają rękę i wołają o „bakszisz". I nie powstrzyma ich od tego żadna, nawet najsutsza zapłata za wykonaną czynność.

Opowiadano nam, że jakiś bogaty Anglik, zirytowany natręctwem Arabów, przyobiecał robotnikom podwójną zapłatę, jeżeli nie będą się domagali owego nieznośnego bakszisza. Robotnicy arabscy chętnie się na to zgodzili. Skoro jednak zapłatę otrzymali, wszyscy, jak jeden mąż, poczęli wrzeszczeć o bakszisz.

Jak to, — zawołał oburzony Anglik, — przecież zato wam zapłaciłem podwójnie, że nie będziecie mnie już dręczyli waszym utrapionym baksziszem.

No tak, — odpowiedzieli Arabowie, ale to była zapłata za naszą pracę, a bakszisz, to zupełnie co innego, to datek dobrowolny!

Swoją drogą Arab, biorąc bakszisz, nie dba o to, ile i co dostaje. Zadowolony jest z każdego grosza, z najmniejszej drobnostki, którą otrzyma. Prawdopodobnie więc łączy się z tem jakiś przesąd, że taki datek przynosi szczęście.

Skorośmy się zorjentowali w tej sytuacji, rozdawaliśmy bezużyteczne i bezwartościowe miedziaki greckie, czy inne, no i wilk był syty i koza cała.

Dziwne jednak wrażenie robi na obcokrajowcu, gdy, wstępując na ziemię faraonów, zamiast poważnych ich potomków widzi tylko wrzeszczących i ciągle gestykulujących Semitów — Arabów.

Ale też tu wszystko jest dziwne i na pierwszy rzut oka niezrozumiałe.

Dr. C. RYDLEWSKI.

Dwa wypadki ciężkiego postrzelenia

W Lesznie wskutek własnej nieostrożności ciężko postrzeliło się dwóch żołnierzy 55 pp. — Jeden z nich zmarł a drugiemu grozi utrata wzroku

Leszno, 12. 8. — Korespondent nasz donosi:

W środę, 10 bm., wieczorem wydarzyły się tu w 55 pułku piechoty dwa wypadki ciężkiego postrzelenia.

Najpierw postrzelił się ciężko strzelec Michał Hładysz, który podczas czyszczenia broni nie zauważył w lufie karabinu ślepego naboju i spowodował wybuch. Eksplodujący nabój poranił nieszczęśliwego ciężko w brzuch i głowę. Hładysza przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa. Nieszczęśliwego nie zdołano uratować mimo natychmiastowej operacji.

W czasie operacji Hładysza przywieziono do wspomnianego szpitala drugiego żołnierza 55 p. p., Grzegorza Mandrykę, z ciężkiemi obrażeniami obu rąk i oczu. Szeregowiec Mandryka znalazł nabój, przy którym począł manipulować i spowodował straszny w swych skutkach wybuch. Operacji i w tym wypadku dokonał naczelny chirurg szpitala dr. Polewski. Jak się dowiadujemy, Mandryka ma poszarpaną lewą rękę i grozi mu utrata wzroku.

W sprawie obu wypadków dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Obławy na komunistów w Niemczech

Policja przeprowadziła rewizje w biurach i lokalach partyjnych w Berlinie, Hamburgu i Kilonji — Dokonano wielu aresztowań

Berlin, 12. 8. (PAT.) Dziś w południe policja przeprowadziła w Berlinie oraz w licznych miastach pruskich obławę na komunistów.

W Berlinie silne oddziały policji obsadziły „Dom Liebknechta", w którym mieszczą się centralne biura partji komunistycznej. W wyniku rewizji, dokonanej w lokalach redakcji „Rote Fahne", w biurach rewolucyjnych związków zawodowych i „Czerwonej Pomocy" skonfiskowano obfity materjał obciążający. W czasie rewizji budynek był otoczony kordonem policjantów, który zablokował wszystkie wejścia. W tym samym czasie oddziały policji przeszukiwały dzielnicowe biura organizacyj komunistycznych. Powody rewizyj utrzymuje się w tajemnicy.

Rewizji w biurach i lokalach komunistycznych dokonano również w Hamburgu. Uzbrojone oddziały policji obsadziły Centralny Dom partji komunistycznej oraz redakcję organu komunistycznej „Hamburger Volksszeitung". Poddano również szczegółowej rewizji lokal komunistycznej organizacji pod nazwą „Akcji antyfaszystowskiej". Obławę przeprowadzono w związku z wykryciem przez policję hamburską siedziby nielegalnej organizacji bojowej komunistów „Czerwonego Frontu". Rewizja odbywała się w asyście uzbrojonych oddziałów policji, które zamknęły dostęp do ulic, sąsiadujących z lokalami komunistycznemi.

W Kilonji przeprowadzono rewizję w biurach partji komunistycznej i wydawnictwa jej „Nord-Deutsche Ztg." Policja skonfiskowała tam wielką ilość literatury o treści wywrotowej oraz odkryła skład pałek gumowych. Dokonano licznych aresztowań.

Sytuacja polityczna w Niemczech

Berlin, 12. 8. (Tel. wł.) Najważniejszym wypadkiem w obecnej sytuacji jest odmowa partji niemiecko - narodowej jak i narodowych socjalistów, udzielona Centrum na jego inicjatywę wspólnej konferencji w sprawie utworzenia rządu w Prusach. Centrowcy zamierzali w ten sposób doprowadzić do porozumienia parlamentarnego i wogóle pchnąć dalsze rokowania na drogę parlamentarną. Jest bowiem rzeczą jasną, że parlamentarne porozumienie w Prusach musiałoby również oddziałać na bieg utworzenia rządu Rzeszy. Fiasko inicjatywy centrowej raz jeszcze podkreśla niechęć do stworzenia parlamentarnej podstawy rządu. Pozostają więc nadal tylko możliwości gabinetu prezydjalnego Papena, albo też gabinetu Hitlera.

Rozmowy z Hitlerem, które miały się odbyć dziś, przełożono znów na jutro, ponieważ, jak donosi prasa, Hitler jeszcze nie wrócił z wywczasów. Jest rzeczą prawdopodobną, że, wywołując coraz dalszą zwłokę, Hitler pragnie wywrzeć pewien nacisk, względnie że dalsze postępowanie jest już ułożone między decydującymi czynnikami partji. Narazie jednak zwłoka wywołuje coraz silniejsze podniecenie.

Prasa berlińska przynosi nowe kombinacje, które jednak należy uważać jako domysły. D.

Wielkie burze w Anglji

Londyn, 12. 8. (PAT.) Po kilku dniach upalnych dziś rano nawiedziła Londyn oraz poszczególne części Anglji, Szkocji i Irlandji wielka burza, która wyrządziła znaczne szkody.

W hrabstwie Hungtindon i w Irlandji na północny wschód od Ulsteru ulewa zniszczyła zbiory. W okręgu londyńskim uszkodzone zostały linje telefoniczne.

Na uroczystości Jasnogórskie

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Na uroczystości Jasnogórskie w Częstochowie w dn. 14 i 15 bm. kolej uruchomiła 35 pociągów z różnych stron kraju.

Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Częstochowy w dniu dzisiejszym. Jako przedstawiciel rządu udaje się na uroczystości min. Jędrzejewicz. (w)

Polska na zawodach lotniczych w Staaken

Zespół poski składa się z 5 samolotów turystycznych

Warszawa, 12. 8. (PAT.) Dziś o godz. 16 upłynął termin przylotu na lotnisko w Staaken dla zawodników, biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych samolotów turystycznych. Po upływie tego terminu nastąpiło ostateczne ustalenie listy zawodników. Z listy tej widać poważny udział w zawodach Niemiec (16 samolotów). Francuski zespół składa się z 8 samolotów (na zgłoszonych początkowo 12), polski zespół składa się z 5 samolotów (6), włoski z 8, czechosłowacki z 4 (7) i szwajcarski z 2 samolotów.

W dniu 14 bm. rozpoczyna się próba techniczna, a 21 rano europejski lot okrężny o trasie długości 7.500 km. Raid rozpocznie się z Berlina. Pierwszem lotniskiem z obowiązkowem lądowaniem jest Warszawa, dalej Kraków, Praga itd.

Przepowiednia pogody na sobotę: Po lekkich mgłach w ciągu dnia pogoda słoneczna i bardzo ciepła. Temperatura w dzień ponad 25 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza, potem wschodnie.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

58)

Spojrzała na niego wzrokiem, pełnym przestrachu: żartuje, czy mówi poważnie? Ale twarz była nieprzenikniona, zimna. Jakby to nie był ten sam człowiek, który wczoraj dopiero sięgnął po jej usta.

— A.. a ja... co?... — wyjąkała.

— Pani? Ma pani przecież chleb w ręce.

— A... matka?... rodzeństwo?

— Oczyszczę pani Juszczyn z długów w ten sposób, to najważniejsze. Sentymenty wobec takiej ważnej sprawy powinny ustąpić.

— Cóżbym zrobiła z matką? Nie opuściła Juszczyna na dłużej, niż na parę tygodni od zamążpójścia... Zresztą... ja kocham tę ziemię i przykroby mi ją było widzieć w rękach obcego.

— To pani zginie na niej!

— Może przecież nie da mi pan zginąć! Pomoże mi pan chyba i tak, jeżeli nie dam w dzierżawę Juszczyna.

— A zatem nie zgadza się pani na moją propozycję?

— Nie! — odrzekła twardo.

Mimo odmowy wydał o majątku opinję pochlebną, dodatnią. Ale i tak sprawa uzyskania pożyczki w Kasie natrafiała na poważne przeszkody. — Hanka, nie mogąc się doczekać rezultatu, pobiegła do Brabarskiego. Był taki inny wówczas, kiedy o jej względy zabiegał w Juszczynie, że chwilami nie wierzyła samej sobie.

— Dobrze, że panią widzę. Chciałbym pani coś zaproponować.

— Słucham.

— Nie, nie tutaj. Może spotkalibyśmy się o piątej w cukierni, na rogu Koszykowej?

— Dobrze. Ale parę minut po piątej, bo kończę lekcję dopiero o piątej.

Czekał już na nią.

— Czy pani chce uzyskać pożyczkę na Juszczyn?

Spojrzała na niego zdziwiona.

— Ależ tak. Przecież pan wie dobrze. Chcę, naturalnie, że chcę!

— Ile?

Żartuje... czy nietrzeźwy? Przecież wiedział dobrze, sam poprawiał podanie... Odpowiedziała jednak:

— Trzydzieści tysięcy.

— Otrzyma pani tę pożyczkę, o ile zechce pani zrobić ze mną pewien, zresztą zupełnie uczciwy interes. Mianowicie, o ile odpożyczy mi pani od siebie, na takich samych warunkach, na jakich pani pożyczkę otrzyma, sześć tysięcy.

— ? ?

— Dziwi się pani? Ano cóż, czasy są ciężkie, żyć trzeba.

— Jakąż jednak pan dałby mi gwarancję na tę sumę? Ja, jak pan wie, muszę dać zabezpieczenie na hipotece. Przytem, sumą, jakaby mi pozostała, nie spłaciłabym długów i znowu pozostałyby mi te drobne, uciążliwe, kąśliwe długi, których nie będę miała czem spłacić, będą więc od nich narastały procenty i za rok czy dwa znajdę się w tej samej mniejwięcej sytuacji, co dzisiaj! Suma dwudziestu czterech tysięcy jest dla mnie za mała.

— Jako gwarancję dam pani weksle...

Hanka zapomniała o epizodzie w Juszczynie. Interes był interesem i należało go traktować po kupiecku.

— Czy pan posiada jakąś nieruchomość w Polsce, poza pensją urzędniczą?

— Nie...

— Jutro tedy mógłby pan spokojnie rzucić naprzykład posadę i wyjechać, a wówczas ja musiałabym zapłacić owe sześć tysięcy sama.

— Za kogo mnie pani ma?

— Za tego, za kogo się pan przedstawia. Niech mi pan wyrobi taką sumę pożyczki, by pozostało dla mnie trzydzieści tysięcy, wówczas pogadamy...

— Ale bezemnie nie otrzyma pani pożyczki.

— Jeżeli ma przyspieszyć mój koniec przez to, że będzie zamała, wolę jej nie dostać!

I nie dostała istotnie! W kilka dni po owej rozmowie z Brabarskim, zwrócono jej papiery, zawiadamiające, że „wobec braku funduszów i ciężkich czasów" pożyczka nie może być obecnie przyznana.

Hanka zmartwiła się tem tak bardzo, że dostała ataku sercowego. Kilka dni przeleżała w łóżku, wreszcie zwlokła się z trudem i wróciła do codziennych zajęć. (C. d. n.)

Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles

Finały wioślarskie

Polska zdobywa w dwójkach ze sternikiem drugie miejsce, a w czwórkach i dwójkach bez sternika — trzecie miejsca — Indywidualnie w szablach doszliśmy do półfinałów

Los Angeles, 12. 8. (Tel. wł.) — Igrzyska olimpijskie dobiegają końca. Całe zainteresowanie w piątek skoncentrowało się na finałach wioślarskich, w których startują wszystkie trzy osady polskie.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się losowanie torów, z którego wyszliśmy dość obronną ręką, gdyż tor zachodni uchodzi za gorszy, podczas gdy południowy, chroniony przez trybuny, jest spokojniejszy. Finały mają się rozpocząć o godz. 15 (24-ta naszego czasu) biegiem czwórek ze sternikiem, do którego stają osady od strony północnej w następującej kolejności: Nowa Zelandja, Niemcy, Polska i Włochy. W pół godziny później odbędzie się bieg dwójek bez sternika w kolejności: Holandja, Polska, Nowa Zelandja, Anglja. Następnie odbędzie się bieg jedynek, w którym nie startujemy, i jako ostatnia konkurencja bieg dwójek ze sternikiem. Osady w kolejności: Francja, Ameryka, Brazylja i Polska.

W sobotę odbędą się finały pozostałych konkurencyj, w których my już nie startujemy. Tory wylosowano następująco: Czwórki bez sternika: Włochy, Ameryka, Niemcy i Anglja; dwójki podwójne: Włochy, Kanada, Ameryka i Niemcy; ósemki: Ameryka, Kanada, Anglja i Włochy.

Polska trzecia w czwórkach

Los Angeles, 12. 8. (Tel. wł.) Biegi finałowe na torze w Long Beach rozpoczęto wyścigiem czwórek ze sternikiem, który przyniósł pierwszą niespodziankę w postaci bardzo nieznacznego zwycięstwa Niemców.

Od startu prowadzenie ujmują Włosi przed Niemcami, Polską i Nową Zelandją. Na 500 metrów Włosi prowadzą o 20 mtr. przed Niemcami, tuż za nimi Polska; na 900 mtr. Włosi są jedną i ćwierć łodzią przed Niemcami, tych ostatnich zaczyna dochodzić Polska, która też na półmetku wysunęła się na drugie miejsce, utrzymując się na niem przez 400 mtr. Od 1400 mtr. Niemcy zaczęli przyspieszać tempo, minęli Polskę i w morderczym finiszu nieznacznie o czub łodzi pokonali Włochów w czasie 7:19, 2. Włochy 7:19.2, 3. Polska 7:24.8, 4. Nowa Zelandja 7:32.6.

Skoki pań z wieży

Zupełny sukces w tej konkurencji odniosły Amerykanki, które zajęły pierwsze trzy miejsca.

1. Poyton 40.26 p., 2. Coleman 35.56 p., 3. Roper 35.22 p., 4. Sjoequist (Szwecja) 34:57 p., 5. Larsen (Danja) 31.96 p., 6. Kamakura (Jap) 31.36 p.

Finał dwójek bez sternika

Zwyciężyła osadą Wielkiej Brytanji w czasie 8 minut. Jako druga przyszła osada Nowej Zelandji, pozostająca za W. Brytanją o jedną długość łodzi. Polska uzyskała 3 miejsce (załoga Mikołajczak — Budzyński). 4) Holandja.

Polska prowadziła pierwsze 900 metrów, poczem została wyprzedzona przez Anglję i Nową Zelandję.

Dwójki ze sternikiem

1. Ameryka 8:25.8, 2. Polska 8:31.2, 3. Francja 8:41.2, 4. Brazylja 8:53.2.

Bieg jedynek

W biegu jedynek Australijczyk Pearce powtórzył swe zwycięstwo z olimpjady w Amsterdamie i wygrał bieg w czasie 7:44.4, 2. Miller (Am) 7:45.2, 3. Douglas (Urugwaj) 8:13.6, 4. Daughwood (An) 8:33.7.

Szermierka

Los Angeles, 12. 8. (Tel. wł.) W piątek rozpoczęły się indywidualne zawody szablowe, w których startują również i nasi szermierze. Do półfinałów zakwalifikowali się z pierwszej grupy: Segda (Polska), Gaudini (Wł.), Rouder (Am.), Piot (Fr.) i Osier (Wł.); z drugiej — Papee (Polska), Kabos (Am.), Dalatia (Wł.), Ormitage (Am.), Recio (Meksyk) i Casmir (N.); z trzeciej — Nycz (Polska), Piller (Fr.), Devecchi (Wł.), Gerdero, Hofman i Oliver.

Finał 100 m wznak

W tym biegu pewnie zwyciężył Japończyk Kiokawa w czasie 1:08.6, 2. Iryen (Jap) 1:09.8, 3. Kawazu (Jap) 1:10, 4. Ajanse (Am) 1:10.9, 5. Kueppers (N) 1:11.3, 6. Kerber (Am) 1:12.8.

Los Angeles, 12. 8. (PAT.) W dalszych rozgrywkach piłki wodnej Węgry pokonały Amerykę w stosunku 7:0.

Los Angeles, 12. 8. (PAT.) — W dalszych finałowych rozgrywkach o mistrzostwo olimpijskie w boksie osiągnięto następujące wyniki.

Waga piórkowa: Alessandry (Włochy) zwycięża Waltera (Francja). Schleinkoffer (Niemcy) bije Kellera (Kanada). Robredo (Argentyna) wyeliminował Smitha (Irlandja). Carlson (Szwecja) pokonał Hinesa (Ameryka).

Waga średnia: Barts (Ameryka) pokonał przez k. o. Cruza (Meksyk), Michelot (Francja) pobił na punkty Bernllhrema (Niemcy).

Waga półciężka: Rossi (Włochy) pobił Murphyego (Irlandja). Cartens (Płd. Afryka) pokonał Jorgensena (Danja) przez techniczne k. o.

Echa strzałów na posterunku dworcowym w Poznaniu

Aresztowany Piejko, który jest niebezpiecznym złodziejem, stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym

W sprawie postrzelenia policjanta Mąkowskiego na posterunku dworcowym w nocy na czwartek władze prowadzą jeszcze śledztwo.

Jest prawdopodobne, że sprawca krwawego czynu, 29-letni Władysław Piejko, odpowiadać będzie przed sądem doraźnym. Pochodzi on z Drohobyczek w powiecie przemyskim w Małopolsce wsch. Przed 5 laty wyemigrował z Polski do Francji. Na wychodźtwie trudnił się przeważnie kradzieżami, przyjmując zajęcie tylko na okres przejściowy celem odwrócenia od siebie uwagi francuskich władz policyjnych.

Do Poznania jechał Piejko krytycznej nocy z transportem reemigrantów. Liczne sprawy kryminalne, obciążające jego sumienie, oraz duża suma wiezionych pieniędzy odbierały mu w drodze spokój. Toteż wracał do Polski niechętnie, a na granicy wobec policji niemieckiej łżył Polskę, aby może w ten sposób pozostać w Niemczech. Gdy manewr ten nie udał się, Piejko zachowywał się w pociągu tak dziwnie, że przypuszczano, iż cierpi on na chorobę umysłową; ponadto symulował on zasłabnięcia. Wobec objawów rzekomej choroby kierownictwo transportu postanowiło poddać go badaniu lekarskiemu.

Gdy prowadzono go na policję, Piejko począł uciekać przez peron, lecz został przytrzymany. Wówczas zaczął się opierać do tego stopnia, że na posterunek kolejowy go zaniesiono. Tam dyżurujący posterunkowy Mąkowski zażądał od Piejki legitymacji. Podczas sprawdzania dokumentu Piejko rozciął szeroki pas skórzany, którym był opasany, co zwróciło uwagę obecnych. Z pod pasa Piejko dobył momentalnie rewolwer i strzelił do posterunkowego. W sali powstał popłoch. Najprzytomniejszym okazał się zraniony posterunkowy Mąkowski, który ubiegł dalsze strzały i chwycił zbrodniarza silnie za rękę. W czasie szamotania padło jeszcze kilka strzałów, z których jeden zranił lekko w rękę syndyka emigracyjnego p. Herbaczewskiego. Piejko usiłował uciec, lecz przeszkodzono mu w tem, przyczem dzielnie pomagał policji telegrafista kolejowy p. Grabianowski. Gdyby nie zimna krew posterunkowego, zbrodniarz byłby niewątpliwie uciekł po poranieniu lub nawet zabiciu kilku osób.

Wszelkie poszlaki wskazują na to, że Piejko jest bardzo zręcznym symulantem i rolę swą przemyślał bardzo gruntownie. Miał on zaszyte w kalesonach 8100 franków francuskich, pochodzących niewątpliwie z kradzieży. Poza tem w walizie miał przeszło 60 naboi. Zarówno broń jak i naboje były tak starannie ukryte, że nie znaleziono ich przy rewizji na granicy.

Zbrodniarza, który zapewne stanie przed sądem doraźnym, odstawiono do poznańskiego więzienia sądowego.

Posterunkowy Mąkowski znajduje się w szpitalu miejskim, gdzie będzie musiał leczyć się przez czas dłuższy. (kl)

Z TEATRU

TEATR NOWY. **„Białe fartuszki“.** Wodewil w 4 aktach Konstantego Krumłowskiego. Występ gościnny Teatru im. Żeromskiego z Warszawy. Inscenizacja Jerzego Gołaszewskiego. Adaptacja muzyczna Jerzego Palestra. Oprawa sceniczna Adama Jabłońskiego. Intermedja poetyckie Aleksandra Maliszewskiego.

Młody, bo zaledwie pół roku życia liczący, Teatr im. Żeromskiego, powstały w czasie wojny Zaspowo-dyrektorskiej jako spółdzielnia pracy artystów dramatycznych, przywdział na swą pierwszą reprezentację w Poznaniu białą zapaseczkę, niby niemowlęcy śliniczek. Była to zatem prezentacja nie poważna, lecz wesoła, dziecięco swobodna. Inaczej możeby nie uchodziło, jako że ta prezentacja dokonała się we „wrogich“ podwojach teatru dyrektorskiego.

Dobrze wyszli na tej dziecięco wesołej prezentacji ci bywalcy teatralni, którzy lubią się pośmiać z wesołego niczego, popatrzeć na zgrabne nóżki w tanecznych podrygach, zbudować się swawolną, kuchennie pikantną śpiewką itp. Deseru takiego „Białe zapaseczki“ mają duży zapas. Oby go starczyło dla wszystkich junkrów, mających, według Buscha, pociąg do kuchennego personelu.

Z tem Teatr im. Żeromskiego wprawdzie przyjechał, ale nie odjeżdża. Chciał Poznaniowi pokazać, że umie to, lecz jutro ewentualnie pokaże, iż umie i coś innego. Chętnie się przekonamy. Zresztą jesteśmy uprzedzeni jak najlepiej, bo teatr „im. Żeromskiego“, występujący pod artystycznem kierownictwem p. Ireny Solskiej, musi umieć również coś z prawdziwego zdarzenia. (wu)

Irena Solska i jej teatr

Wywiad ze znakomitą artystką, twórczynią i kierowniczką nowego teatru

Po szeregu gościnnych występów najznakomitszych artystów polskich — po ostatnim ewenemencie, jakim jest scena na wodzie, zbudowana w Sołaczu — Teatr Nowy znowu dostarcza Poznaniowi pierwszorzędną atrakcję artystyczną w postaci przedstawień warszawskiego Teatru im. St. Żeromskiego, którego twórczynią i kierowniczką jest znakomita artystka p. Irena Solska, jedno z najświetniejszych nazwisk teatralnych.

Korzystając z wczorajszego przedstawienia przemiłego wodewilu „Białe fartuszki“, z którego sprawozdanie zdajemy na innem miejscu — udaliśmy się w antrakcie do garderoby sympatycznych artystów, którzy przybyli obecnie prosto z polskiego wybrzeża, gdzie dali szereg przedstawień z okazji „Święta Morza“.

Witając serdecznie cały zespół tego sympatycznego teatru, o którym prasa warszawska wyrażała się w słowach najwyższego uznania — zwracamy się do p. Solskiej z prośbą o kilka informacyj.

Wielka artystka opowiada nam w krótkich słowach dzieje swego teatru i mówi o celach, jakie nią kierowały.

— Przedewszystkiem muszę się zastrzec, że przedstawienia poznańskie odbiegają od warszawskich o tyle, że dzieją się na scenie. A przecież naszem założeniem jest uprościć wszystko, co stanowi otoczenie akcji. Gramy więc zasadniczo bez sceny, kostjumów i dekoracyj, wychodząc z założenia, że usuwani dotychczas przez dekoratora i elektrotechnika na ostatni plan — autor i aktor — muszą odzyskać prawo głosu — muszą się stać nietylko głównymi ale jedynymi motorami akcji.

Jeżeli chodzi o powody, które mną kierowały przy zakładaniu tej placówki teatralnej — to jednym z najważniejszych była chęć wykazania, że młode pokolenie aktorskie posiada — mimo wszystko, co się na ten temat słyszy — dużo narybku istotnie zdolnego.

Należy go tylko wyprowadzić z dusznej atmosfery, dać mu możność oderwania się od ustawicznej zależności od zewnętrznej strony spektaklu.

— Umożliwić przedewszystkiem rozwój aktora.

— Zresztą o tym moim teatrze opowiem panom obszerniej — jeżeli zechcecie — innym razem a okazji do tego nie zabraknie, gdyż zostanę w Poznaniu jeszcze kilka dni.

— Opowiem panom też o naszym pobycie nad Bałtykiem i wielkim sukcesie granej przed Prezydentem Rzeczypospolitej „Opowieści bałtyckiej“ na plenerze.

— Teatr, mojem zdaniem, musi w lecie wyjść z murów, musi dać publiczności możność jednoczesnego korzystania z piękna sztuki i piękna natury.

— Ciekawym „wypadem“ artystycznym w tym kierunku jest scena na wodzie dyr. Rudkowskiego, która zainteresowała ogromnie warszawskie sfery artystyczne.

— Korzystając z mego pobytu, wybieram się na „Skalmierzanki“, ale niestety dopiero w niedzielę, gdyż w sobotę nie mogę opuścić moich ukochanych „Rybałtów“.

— Wiedząc, że Poznań żyje intensywnie pod względem artystycznym, przyjechałam, aby zaprezentować mu swój teatr. Jaki on jest — panowie sami osądzicie.

— Gong — uścinięcie dłoni — druga odsłona „Białych fartuszków“.

Odwołanie zlotu sokolego w Kłębowie

Zapowiedziany na poniedziałek zlot Sokołów okręgu wolsztyńskiego nie odbędzie się, ponieważ województwo nie udzieliło zezwolenia na odbycie go w Kłębowie, motywując odmowę położeniem Kłębowa w pasie pogranicznym.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Sodalicja Pań Konfekcyjnych w Poznaniu.** Wycieczka do Sióstr Zmartwychwstanek na Górczynie, ul. Marszałka Focha 147, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 15. Dojazd tramwajem nr. 4 do ul. Palacza.

KALENDARZYK

Sobota, 13 sierpnia 1932.

Słońce: wschód 4,31; — zachód 19,22; — długość dnia 14 godz. 51 min.

Księżyc: wschód 18,31; — zachód 0,07; — przed pełnią.

Kal. rzk.: Hipolit M.; jutro Euzebjusz.

Kal. słow.: Rosław; — jutro Dobrowoj.

Zebrania

Dziś o 19 Baczność, Lokatorzy! dzielnicy Poznań wsch. — u p. Kijka, ulica Główna 111;

o 19,30 Koło Śpiew. „Gędźba“ (Winiary) w ćwiczni sokolej;

o 20 Kółko Wycieczkowo - Muzyczne im. Mozarta — lekcja w rest. ul. Masztalarska 7;

o 21 Tow. Terminatorów Krawieckich wycieczka do Gniezna; zbiórka przy Tumie;

Jutro o 8 Tow. Uczestników Powstania Wlkp. z okazji 10-lecia zbiórka na Górnej Wildzie 75;

o 11 Zw. Instalatorów, Blacharzy i Monterów w „Ulu“ u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;

o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich na Wlkp. u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 8 a;

o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) w ochronce ul. Gołębia;

— Tow. Krawców u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Zofji z Wenskich Nowickiej o godz. 16 z kapl. szpit. miejskiego.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Genjusz i kucharka“.

Teatr Nowy: Dziś — „Widowisko rybałtowskie“. Występ teatru Ireny Solskiej.

Scena Letnia na Sołaczu: Dziś — „Skalmierzanki“ (komedjo-opera).

Teatr Letni (w ogrodzie pl. Nowomiejski) Dziś — „Ułani Księcia Józefa“.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Gościnne występy ulubieńca publiczności poznańskiej, artysty scen warszawskich Roberta Boelkego dobiegają końca. Artysta ten da bowiem tylko cztery ostatnie występy, opuszczając Poznań nieodwołalnie we środę.

Dziś, w sobotę, świetna groteska angielskiego humorysty Jeroma K. Jeroma „Geniusz i kucharka" z Boelkem w roli Geniusza Paroblea.

W niedzielę „Katarzyna II".

Z Teatru Nowego

Dziś drugie przedstawienie warszawskiego Teatru im. St. Żeromskiego, który pod kierownictwem znakomitej artystki p. Ireny Solskiej przybył na kilka dni do naszego miasta. Przyjęci wczoraj niezwykle serdecznie artyści tego teatru odegrają w dniu dzisiejszym wspaniałe widowisko rybałtowskie, które zarówno w Warszawie, jak i na prowincji cieszyło się olbrzymiem powodzeniem.

Jutro powtórzony będzie melodyjny i pełen uroku wodewil K. Krumłowskiego „Białe fartuszki".

Scena letnia na Sołaczu

W sobotę, niedzielę i poniedziałek, o godz. 8 wiecz. dalsze trzy przedstawienia komedjo - opery „Skalmierzanki". To niebywałe widowisko odniosło olbrzymi sukces, wobec którego wszelka reklama staje się zbyteczna.

Ciepłe wieczory letnie i niezwykle niskie ceny od 50 gr do 3 zł umożliwiają wszystkim ujrzenie największej atrakcji Poznania — „Skalmierzanek".

Z Teatru Letniego
(Plac Nowomiejski 5.)

Dziś i dni następnych doskonała krotochwila ze śpiewami i tańcami, która wstępnym bojem zjednała sobie kolosalne powodzenie. Doskonała obsada ról, wspaniałe dekoracje i pomysłowe tańce składają się na przemiłą całość. Bilety w cenie od 1 zł do 2 zł wcześniej nabywać można w firmie Szrejbrowski.

Poznańskie ogródki działkowe

Mamy obecnie 16 wzorowych ogrodów z 3600 działkami

Związek Tow. Ogródków Działkowych, mający swą siedzibę w Poznaniu, wykazuje bardzo ożywioną działalność, organizując coraz to nowe kolonje ogródkowe. Ostatnio Związek zorganizował na 60-morgowym obszarze, oddzierżawionym na lat 20 od gminy kościelnej św. Jana przy ul. Warszawskiej, nową kolonję ogródków działkowych. Kolonja ta obejmuje 345 działek, przeznaczonych dla mieszkańców Chwaliszewa, Śródki, Głównej i Śródmieścia. Każda działka ma 350 m. kw. Reflektanci na działki mogą się zgłosić do Związku, którego biura mieszczą się w Palmiarni w parku Wilsona.

Również ukończono już prace nad powiększeniem terenu dla ogrodu działkowego im. „Kościuszki" na Dolnej Wildzie. Powiększony i uregulowany teren został już oddany działkowcom, którzy ustawili na swych działkach domki i altanki i założyli dokoła nich ogródki. Na wspomnianym terenie powstało 200 działek po 350 m. kw.

W ten sposób kwestję ogrodów działkowych w Poznaniu można uważać za rozwiązaną. Poznań jest otoczony 16 wzorowemi ogrodami o przeszło 3600 działkach. Jak z powyższego wynika, idea ogródków działkowych w Poznaniu, podobnie jak w całej Wielkopolsce, znalazła należyte zrozumienie. (z)

Opera górska w Zakopanem

W bieżącym sezonie wystawiono na tle przepięknego krajobrazu tatrzańskiego szereg oper, które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Na fotografji główni wykonawcy arcydzieła Moniuszki „Straszny Dwór" (od lewej): Gołębiewski — Stefan, Zathey — Zbigniew (reżyser), oraz Petecki — Maciej.

Skaczący czołg

Donoszą z Nowego Jorku: W tych dniach odbywały się w New Yersey wobec przedstawicieli armji próby z niezmiernie szybkobieżnym i ruchliwym czołgiem, który potrafi osiągnąć szybkość przeszło 100 km. i przeskakiwać bardzo poważne przeszkody. Na drogach bitych czołg osiąga podobno średnią szybkość 117 km. na godzinę. Sekret tej szybkości mieści się w tem, że czołg zaopatrzony jest w taśmy i koła, które stosownie do okoliczności mogą być wymieniane. Manipulacja ta zabiera zaledwie 2 minuty czasu. Największą wszakże zaletą nowego czołgu jest jego zdolność skakania. Potrafi podobno wykonywać skoki na 2,4 m. w wzwyż i 9 m. w dal. Skoki te powodują sprężyny, umieszczone w tylnej części wozu. WiP.

SPORT

Tennis

K. S. „Warta" rozpoczął w dniu wczorajszym doroczny turniej o mistrzostwo wewnętrzne oddziału tennisowego o nagrody, ufundowane przez szereg znanych firm miejscowych. Do rozgrywek stanęło 6 pań i 21 panów W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano następujące spotkania: Ostwaldt — Jezierski 6:2, 6:0; Linke — Adamski 7:5, 6:2; Chmielewski — Talarczyk 6:8, 6:4, 7:5; Rypiński — Kalfniak 6:2, 6:3; Jur — Jeszka 6:1, 6:3; Nowicki — Wituski 6:1, 9:7; Tuszyński — Kobyliński 6:0, 6:1; oraz Kasprzak — Ostwaldt 6:0, 6:3. Dalszy ciąg mistrzostw dziś w sobotę od godz. 16 i w niedzielę.

Mistrzostwo Niemiec. W półfinałach gier pojedyńczych Cramm (N) pokonał Boussus (Fr) 7:5, 6:2, 6:3, R. Menzel (Cz) — Crawford (A) 6:4, 6:4, 6:4.

Pływanie

Sekcja pływacka „Sokoła" organizuje na pływalni związkowej przy Drodze Dębińskiej, zawody pływackie, rozpoczynając biegiem 1500 mtr., który odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 19; w piątek 19 bm. o godz. 19 odbędzie się bieg 400 mtr. Następne biegi — sztafety, skoki i nurkowanie, odbędą się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 15.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce" wyświetla film p. tyt. „Moja maleńka". Stara bajeczka o biednym kopciuszku i pięknym królewiczu w reżyserji Alfreda Santella nabrała nowych barw. Kopciuszkiem jest urocza dziewczyna, imieniem Judy, która jest wychowanką domu podrzutków. Poczciwa ciocia pewnego nie tak już młodego, ale niestarego i wcale przystojnego miljonera namówiła siostrzeńca, aby zaadoptował Judy Miljoner zgodził się, lecz pod warunkiem, że Judy nie będzie znała swego opiekuna. Po pewnym czasie miljoner, odwiedzając wytworną pensję, na której umieścił Judy, zakochał się w dziewczęciu. Judy odpłaciła mu wzajemnością, ale nie odrazu doszli do porozumienia, gdyż miljoner sądził, że Judy kocha się w kim innym. W końcu sytuacja wyjaśniła się i kopciuszek stał się żoną królewicza.

Film posiada bardzo dużo miłego wdzięku i jest tak pogodny, że nawet nie znaleziono już miejsca na złą macochę.

W roli Judy oglądamy bardziej miłą i wdzięczną niż ładną Janet Gaynor, w roli miljonera — Warnera Baxtera.

Program uzupełnia tygodnik „Fox'a". (Ga)

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Zwycięstwo", przedstawiający historję walki marynarki amerykańskiej z groźną niemiecką łodzią podwodną U. 172 w czasie wojny europejskiej w okolicach wysp kanaryjskich. Celem zatopienia tej łodzi admiralicja amerykańska uzbroiła niewinnie wyglądający żaglowiec w doskonałą artylerję. Podstęp się udał i „U. 172" została zatopiona. W film wpleciono wątek intrygi erotycznej, posiadający kilka bardzo ładnych fragmentów (np. sceny w tawernie portowej).

Na czoło filmu wysuwają się George O' Brien i Marion Lessing. (Ga)

Kino „Muza" wyświetla film polski p. t. „Szlakiem hańby". Film ten oglądaliśmy kiedyś na ekranie Kina „Metropolis". Zasługuje on na wznowienie jako jeden z najlepszych polskich filmów niemych.

Przypominamy, że w filmie tym role główne kreują Malicka, Batycka, Samborski i Walter. (Ga)

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym ul. Pocztowa nr. 6, I piętro, pokój 123. Telefon 57-00:

1) Pińsk — Lubank, Poznań
2) Oświęcim — Weinheber, Hotel Monopol.
3) Czortków — Buck, Hotel Britania.
4) Warszawa — Bohusz, Matejki 52.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 12 sierpnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	=	100 zł	—	57,50	47,10	31,—	—	280,65	377,87	57,50	—
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,97	—	—	—	658,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212.30	—	—	14,58	23,79	607,—	804.50	122,20	168,80
Belgja	3½	123.94	100 belg.	123,80	71,16	58,39	25,02	13,87	354,—	—	71,225	98,65
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	588,—	—	—	20,10	3,05	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	28,—	—	—	587,—	—	124,29
Holandja	2½	358.31	100 gld. hol.	359,30	—	169,73	8,6225	40,25	1027,25	—	206,70	286,20
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	77,92	18,705	18,60	—	—	95,25	129,50
Londyn	2	43.38	1 funt szterl.	31,05	17,815	14,62	—	3,47	88,58	116,95	17,85	24,50
Nowy York	2½	8.91.41	1 dolar	8,926	513,24	4,209	347,12	—	25,5325	33,78	513,75	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	34,97	—	16,48	88,59	3,91	—	132,27	20,1125	27,77
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26,39	—	12,465	117,25	—	75,50	—	15,18	20,97
Rzym	5	172.—	100 l.	—	—	21,51	67,81	5,11	130,30	172,80	26,26	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,90	—	81,92	17,825	19,16	496,50	657,12	—	138,65
Sztokholm	4	238.88	100 k. szw.	—	—	75,02	19,4725	17,85	—	—	91,50	125,50
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	29,37	—	—	474,75	—	—

Dokąd pojechać na dwa dni świąt?

DO BĄBLINA

Pociągi odchodzą z Poznania: 7,50, 14,13 i 19,55.

nw 4567

Poszukuję agentów w Poznaniu i na prowincji do sprzedaży

reklam świetlnych, neonowych.

Wynagrodzenie prowizyjne. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji pod „Neon" do Biura Ogłoszeń „Par", Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 56.171. Pw 3802-56.171

5 KUPNA

Majątek ziemski średni kupię przy wysokiej zaliczce. Dokładny zarys, warunki, stan hipotek, cenę proszę skierować do Kurjera Poznańskiego rp 2576. Pośrednicy wykluczeni.

22 ROZMAITE

Pończochy Bemberga skarpetki, bielizna jedwabna, trykotaże najtaniej Marja Grabowska, Wielkie Garbary 39 dawniej Masztalarska. Nadrabiam pończochy. Pw 3566/56.197

24 NAUKA

Gimnazjastę przyjmę, opieka, dozór lekcyj, pomoc bezpłatna. Preissowa, Mostowa 29. zdw 87 216

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Bezpłatnie przyjmie zajęcie popołudniowe, celem wydoskonalenia pisania na maszynie i polskiej korespondencji. Oferty Kurjer Poznański zdp 87 541

Dziewczyna uczciwa, czysta szuka posady dobrem gotowaniem do wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdw 87 363

Urzędnik gospodarczy lat 28, z 8-letnią praktyką, bardzo dobre polecenia poszukuje posady urzędnika lub pisarza za małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 87 313.

Poszukuję posady jako kierownik lub pierwszy młynarz w wodnym lub motorowym młynie. Na żądanie złożę kaucję. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego dw 852.

Pokojowa z prasowaniem sztywnej bielizny, cerowaniem szuka posady od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdw 87 366

Praczka czysta szuka prania. Oferty Kurjer Poznański zdw 87 355.

Dziewczyna dobremi świadectwami szuka posady do wszystkiego z gotowaniem Oferty Kurjer Poznański zdw 87 243

Nauczycielka kilka lat praktyki szuka posady, język polski, niemiecki, początki francuskiego. Oferty Kurjer Poznański śrw 21

Samodzielna dziewczyna poszukuje miejsca do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdw 87 356

Służąca umiejąca gotować szyć poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 87 329.

Nauczycielka szuka posady Wymagania skromne. Poznań, Focha 21 „Nauczycielka". zdw 87 337

Urzędnik gospodarczy kawaler, lat 39, absolwent szkoły rolniczej przyjmie posadę urzędnika lub pisarza, wynagrodzenie obojętne. Oferty Kurjer Pozn. zdw 87 385

28 WOLNE MIEJSCA

Maszynistki początkującej poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdw 87 080

Przedpłata na sierpień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego drobne" do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.